

Normy europejskie cz. II

Stefan Jerzy Siudalski

PKN KT52, KT306

Zgodnie z wytycznymi CENELEC, 1 maja b.r. została wycofana norma PN-93/E-08390/14 Systemy Alarmowe – Zasady stosowania, z Załącznikiem krajowym – Klasyfikacja systemów. Zaś 14 sierpnia została opublikowana, wyczekiwana od 2002 r., polska norma – europejska norma PN-EN 50131-1:2009 Systemy alarmowe – Systemy sygnalizacji włamania i napadu – Wymagania systemowe.

Dla środowiska ochrony wydarzenie to ma znaczenie przełomowe. Wycofano normę, w której ustalono klasyfikacje systemów alarmowych wg oznaczeń SA-1 do SA-4, wprowadzono zaś nowe wymagania dla systemów, określające poziom zabezpieczenia 1, 2, 3, 4. Duży problem mają instytucje, które w swoich wymaganiach mają zapisane klasy systemów np. SA-3 i SA-4. Rozsądek nakazywałby zmienić zapisy i przystosować je do aktualnych wymagań. Jednak Stowarzyszenie Polalarm próbuje stworzyć własną Specyfikację Techniczną, która z założenia ma być pomostem między obiema normami, zachowując część oznaczeń ze starej normy i dopasowując je do nowej. To był dobry pomysł na czas, kiedy równoległe działały obie normy, a nie teraz, gdy mamy tylko jedną, a która w ogólnym zarysie obowiązuje w Polsce od 2002 r.! Siedem lat na przygotowanie się do korzystania z nowej normy to chyba wystarczający okres przejściowy!

Według mnie wprowadzenie takiej specyfikacji to przedsięwzięcie karkołomne, wręcz szkodliwe – zachowując te same oznaczenia, np. klasy zagrożonej wartości od Z1 do Z4 i klasy systemów od SA-1 do SA-4, wprowadza się zarówno instalatorów, jak i użytkowników w błąd. Co więcej, nowa norma nakłada bardzo szczegółowe wymagania na klasyfikację urządzeń, czego nie było w poprzedniej. Wg starej normy prawie każde urządzenie może być klasy C lub S (bo norma stawia dla tych klas najczęściej identyczne wymagania), a w nowej urządzenie może trafić do różnych grup, zależnie od stopnia zabezpieczenia, którego wymagania spełnia.

Wg Stowarzyszenia mielibyśmy do czynienia z próbą „płynnego przejścia”, ale moim zdaniem raczej z „oszukiwaniem rzeczywistości”. Odniesienie się do klasyfikacji z wycofanej normy bez zmiany ich oznaczeń to gwarantowane problemy. O ile w projekcie

Stowarzyszenia jest np. próba zrównania starej klasy SA-3 ze stopniem zabezpieczenia 2 i klasy SA-4 ze stopniem zabezpieczenia 3, o tyle nie wykazano żadnych nowych wymagań na urządzenia, pozostawiając klasy urządzeń po „staremu”.

Jak udowodniono podczas konferencji „Ochrona wartości pieniężnych i bezpieczeństwa banków w świetle nowych wymagań normatywnych dla systemów alarmowych” (zorganizowanej 25 listopada br. przez PISA, przy współudziale Banku PEKAO S.A.) czujki, które plasowały się w klasie S, wg nowej normy należy sklasyfikować do diametralnie różnych stopni zabezpieczenia. Na konferencji obalono jeszcze jeden mit, że stosowanie nowych norm spowoduje wzrost kosztów inwestycyjnych. Wyjaśnienie okazało się oczywiste. Nowa norma obowiązuje w UE od 1997 r. Producenci mieli 12 lat na dostosowanie swoich urządzeń do wymagań normy i zrobili to! Nie możemy udawać, że urządzeń takich nie ma na rynku – są i z nich korzystamy. Nie pomoże zaklinanie, aby je klasyfikować starą normą, której przestarzałe wymogi wrzucały wszystkie urządzenia do jednego worka. Wiele elementów sklasyfikowanych dotychczas przez Techom np. jako klasa S, wg nowej normy nie uzyska stopnia zabezpieczenia większego niż 2 – czyli dawniej to były elementy systemu klasy SA-4, a dziś nie wyżej niż stopnia zabezpieczenia 2 (a nie 3, jak chce Polalarm).

Nie wchodząc w szczególności – próba zachowania starych oznaczeń doprowadzi do sytuacji, gdy systemy montowane przed i po wycofaniu starej normy będą zawierały różne wymagania, mimo zachowania tych samych oznaczeń SA-3 czy SA-4. Będzie to wprowadzało w błąd instalatorów, użytkowników, policję i ubezpieczycieli.

Komu miałyby służyć utrzymywanie w jakimkolwiek miejscu odwołań do wycofanej

klasyfikacji? Próba utrzymania przy życiu zapisów normy nieboszczki jest – moim zdaniem – groźna. Podstawową wadą normy PN-93/E-08390/14 było naruszenie najważniejszej zasady obowiązującej w ochronie – czyli nakazu ciągłego aktualizowania wymagań na podstawie doświadczeń. Norma europejska w ciągu 12 lat obowiązywania była dwukrotnie nowelizowana, a u nas przez 16 lat nie wprowadzono żadnych zmian, pomimo zgłaszania licznych błędów, które występowały zwłaszcza w tzw. dodatku krajowym. Przystępcy ciągle doskonałą techniki przełamania zabezpieczeń – konieczne jest więc okresowe wprowadzanie uzupełnień w wymaganiach co do sposobów i metod ochrony.

Systemy wykonane wg wycofanej już normy są łatwo przełamane, i to bez pozostawienia śladu przełamania, o czym pisałem wielokrotnie. W interesie inwestorów i instalatorów jest realizowanie zapisów aktualnie obowiązującej normy w systemach powstałych po 14 sierpnia b.r., bo na sali sądowej nie będzie pardonu – stara norma jest wycofana, a nowa obowiązuje i jest dostępna w języku polskim.

W następnym odcinku o normach m.in.:

- kryminogenne odwoływanie się do klasyfikacji SA-3 i SA-4 • klasę systemu wg starej i nowej normy – poświadczając czy nie? • wybory w KT PKN i normy czekające w kolejce
- więcej o normach na konferencji dla banków zorganizowanej przez PISA.

Z ostatniej chwili: nowym przewodniczącym KT52 został dr inż. Andrzej Ryczer, wiceprzewodniczącymi dr inż. Ewa Wolniewicz i mgr inż. Andrzej Starnawski. Gratuluję wyboru i liczę, że prace KT52 ruszą wreszcie pełną parą. I mam nadzieję, że nie w kierunku ustanawiania chromej Specyfikacji Technicznej Stowarzyszenia Polalarm. □